№ 94. Łódź, Środa 5 kwietnia 1922 r. Cena 25 mk. (Na prowincji 28) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 500 na prowincji „ 600 Zagranicą „ 900
Za roznoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.—, reklamy mk. 75.—, nekrolog mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz pomperelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr NOWOŚCI Piotrkowska róg Głównej.

Dziś! Pierwszy raz w Łodzi. Dziś!
Dramat sensacyjno-cyrkowy
„WIĘZIEŃ 56"
Niezwykłe atrakcje cyrkowe. — — — — — — Udział przyjmuje 5 słoni, lwy, tygrysy i konie.
Uwaga: Dla prenumeratorów „Pracy" taniej od 60 do 75 mk., prócz niedziel i świąt.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 4. — Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu na wstępie załatwiono w drugiem i trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o oszacowaniu świadczeń i strat wojennych. następnie przyjęto rezolucję posła Nadera (NPR.) w sprawie ustalenia strat w obrębie województwa poznańskiego, tudzież rezolucję ks. Lutosławskiego, wzywającą rząd do wypłacenia bezpośrednio sum, należnych za rekwizycję za pośrednictwem urzędów gminnych.

Następnie przyjęto nowelę do ustawy o obowiązkach gmin miejskich w dostarczaniu pomieszczeń. Połączone komisje nie ograniczyły się do drobnych poprawek, lecz przerobiły całą ustawę z dn. 27 listopada 1919 r. Uznając jednak ustawę, nadały jej charakter wyjątkowy, czasowy i pomocniczy. Nowela zdaniem komisji uniemożliwia spekulację mieszkaniową. Przeciwko ustawie głosowała endecja.

Przyjęto również 4 rezolucje komisji w sprawie redukcji urzędów, w sprawie budowy domów urzędniczych i rewizji działalności urzędów mieszkaniowych, wreszcie w sprawie złożenia projektu ustawy o sądownictwie administracyjnem.

Następnie przyjęto nowelę do ustawy o podatku dochodowym i majątkowym.

Sejm przystąpił do sprawy interpelacji ZLN. o sprzedaży majątku Dollidy polsko-amerykańskiemu bankowi ludowemu. Poseł Staniszkis oświadcza, że odpowiedź rządu na interpelację jest niewystarczającą. Z tego też powodu domaga się otwarcia dyskusji nad odpowiedzią.

W dyskusji bardzo gorącej i burzliwej poseł Bryl (PSL) znieważył czynnie posła Putka (Stapińczyk). Następnie uchwalono wniosek posła Staniszkisa brzmiący: Sejm nie przyjmuje do wiadomości odpowiedzi prezesa Gł. Urzędu Ziemsk.

Polityka polska.

Najbogatsza Łódź płaci daninę najgorzej.

Wpływy daniny.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 4. Ministerjum skarbu komunikuje: Do dnia 25 marca b. r. wymierzono daniny w wysokości łącznej 88.991.869.000 mk., zapłacono zaś do tego dnia 22.492.478.000 mk. tj. 25 proc.

Największe wpływy wykazują Izby Skarbowe: krakowska, pomorska i wielkopolska, dalej idą lwowska i warszawska, a na ostatniem miejscu — Izba skarbowa w Łodzi.

Delegacja urzędnicza w Sejmie.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 4. Dziś—jak brzmią informacje „Pracy" zjawiła się w Sejmie delegacja urzędników z miast Warszawy, Lwowa, Krakowa i Poznania. Delegacja ta, której przewodniczy rektor politechniki lwowskiej, prof. Oleśkewski, odbyła konferencję z przewodniczącymi wszystkich klubów i wicemarszałkiem Osieckim, przedstawiając im tragiczne położenie urzędników i domagając się jaknajszybszego przedsięwzięcia środków, zmierzających do poprawy ich bytu.

Dymisja p. d-ra Kiernika.

WARSZAWA 4. (AW). Sejm nie przyjął do wiadomości oświadczenia prezesa Głównego urzędu ziemskiego dr. Kiernika, wobec czego dr. Kiernik podał się do dymisji.

O przejęcie administracji Wileńszczyzną.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 4-go. IV. — Jak to wczoraj doniosła „Praca", ze strony rządu czynione są usilne starania, by jaknajszybciej dokonać przejęcia administracji ziemią wileńską przez władze centralne.

Na przeszkodzie tym zamiarom stoi jednak niezałatwienie przez Sejm projektu ustawy, ustalającej warunki i sposoby przeprowadzenia tej akcji. Wobec tego prezydent gabinetu, p. Ponikowski, odwiedził wczoraj Marszałka sejmowego, p. Trąmpczyńskiego i prosił go o wprowadzenie wspomnianego projektu już dzisiaj na porządek dzienny obrad Sejmu.

P. Marszałek obiecał w zasadzie przychylić się do tej prośby, jeżeli tylko zakończone będzie na czas sprawozdanie komisji.

WARSZAWA 4. (PAT). Komisja konstytucyjna załatwiła ustawę o przejęciu władzy nad ziemią wileńską według referatu posła Steinhausa. Do ustawy tej komisja przyjęła poprawki ks. Lutosławskiego, włączające do ustawy trzy nowe artykuły:

1) zapewniający ludności miejscowej wydanie ustaw, gwarantujących rozwój mniejszości narodowych pod względem narodowym i religijnym,

2) artykuł określający wyraźne kompetencje delegata rządu,

3) artykuł poddający władzy administracyjnej w Wilnie powiaty dziśnieński, daniłowiczowski i wileński.

Min. Skirmunt w Londynie.

LONDYN 4. (PAT). Wczoraj przybył tu minister spraw zagranicznych Skirmunt, przywitany na dworcu kolejowym przez poselstwo z posłem Wróblewskim na czele oraz przez przedstawicieli rządu angielskiego i Foreign Office. W poniedziałek minister Skirmunt wyjechał w towarzystwie wicemarszałka korpusu dyplomatycznego do Windsoru gdzie miał posłuchanie u króla. Po posłuchaniu minister Skirmunt został zaproszony przez króla i królową na śniadanie, na którem byli również dwaj synowie królewscy. — Spotkanie z lordem Curzonem wyznaczono na wtorek.

Do Brukseli.

LONDYN 4. (AW). Dnia 5 bm. wieczorem minister Skirmunt wyjeżdża do Brukseli.

W sprawie mniejszości narodowych.

WARSZAWA, 4. (wł.) — Prace mieszanej komisji polsko-czeskiej dla sprawy mniejszości narodowych, rozpoczną się w Warszawie 27 b. m.

W przygotowaniu do tych narad zbierze się w środę polska część komisji, która się składa z prof. Halbana jako przewodniczącego i pp. Rawskiego, przedstawiciela min. spr. wewn., Ekerta, przedstawiciela min. oświecenia publicznego i Bartonica — min. pracy i opieki społecznej.

W przededniu Genui.

Plany i zamiary sowieckie.

HANNOVER 4. (PAT). Radjo. Cziczerin oświadczył przedstawicielom prasy w Berlinie, że Rosja sowiecka odrzuciła plan międzynarodowego syndykatu odbudowy i przyjmie zagraniczną pomoc jedynie na podstawie szczegółowych ofert.

BERLIN 4. (PAT). Na posiedzeniu rosyjskiej delegacji na konferencję genueńską Radek zdawał sprawozdanie o swoich rokowaniach w Niemczech. Obecni na zjeździe międzynarodówki socjalist. przedstawiciele sowietów referowali sprawę stosunków w partji komunistycznej w Niemczech. Rakowskij zdawał sprawę z pertraktacyj, przeprowadzonych z okazji niemiecko-ukraińskiego układu handlowego. Po przybyciu Cziczerina i Litwinowa omawiane kwestje polityczne.

Dziennikarze polscy w Genui.

WARSZAWA 4. (PAT). Delegacja polska na konferencję genueńską komunikuje, że zaprosiła do współpracy w zakresie prac dziennikarskich imiennie następujących publicystów polskich: Stanisława Strońskiego, Stanisława Kozickiego, Bolesława Koskowskiego, Baupré, Rosnera, Ehrenberga i Stanisława Rossnera (?). Tylko 4 ch ostatnich zgłosiło gotowość wyjazdu do Genui.

Stanowisko Francji.

PARYZ, 4 (PAT.) Havas. Izba deputowanych zakończyła dyskusję nad interpelacją w sprawie polityki zagranicznej. Porządek dzienny został przyjęty 484 głosami przeciw 78, z wyrażeniem podziękowania rządowi. Poincare podkreślił, że przyjaciele Francji pragną lojalnie przystąpić do dzieła, które, choć częstokroć bardzo ryzykowne, posiada doniosłe znaczenie.

Polityka konferencji genueńskiej, dodał Poincare, nie może się przeciwstawić uznaniu praw Francji do odszkodowań, oraz zawartym traktatom. W przeciwnym razie Francja nie mogłaby wziąć udziału w tej konferencji. Pierwszym warunkiem odbudowy Europy jest odbudowa Francji. Francja jest gotowa z całego serca przystąpić, do prac odbudowy Europy pod warunkiem, że zostaną uszanowane jej prawa.

Nowa odmowa.

BERLIN 4 kwietnia. (AW). Odmowna odpowiedź rządu niemieckiego na notę aljantów w sprawie spłat reparacyjnych będzie udzielona jeszcze przed konferencją genueńską.

Lloyd George przed Izbą Gmin.

Mowa L. George'a.

LONDYN, 4. (PAT). Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że wniosek o wyrażenie rządowi zaufania jest takim samym wnioskiem, jaki został wniesiony przed konferencją waszyngtońską. Gdyby wniosek miał być odrzucony, wówczas miałaby reprezentować wielką Brytanję w Genui inna delegacja. Konferencja zwołana została w tym celu, ażeby uskutecznić odbudowę gospodarczą Europy, która ubożeje. Od czasu konferencji w Cannes nie nastąpiło wcale ograniczenie zadań konferencji genueńskiej.

Konferencja tego rodzaju, jak genueńska, nie będzie sposobnością przeprowadzenia rewizji istniejących traktatów, nawet wtenczas, gdyby taka rewizja była pożądana.

Niewątpliwie zmiany granic spowo-

Garnitury męskie

eleganckie z najlepszego modnego towaru 42.000, 38.000, z dobrego szewiotu 24.000, spodnie szewiotowe 9.500, 7.500, spodnie kamgarnowe 14.500, 12.500 Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160, Przez obiad otwarte.

dowały nowe trudności gospodarcze. Trudności należy przypisać faktowi, że Francja i Belgja zostały zniszczone. Gdybyśmy obstawali przy żądaniu spłat, przewyższających możność i siłę kraju wyczerpanego wojną, to przyspieszylibyśmy przesilenie, które nie ograniczyłoby się tylko do Niemiec.

Francja nie może się zrzec prawa do odszkodowań, przyznanych jej traktatem wersalskim.

Pozatem kwestje te nie mogą być poddane do rozstrzygnięcia konferencji, na której będą reprezentowane Niemcy, Austrja, Węgry i państwa neutralne. W dalszym ciągu swej mowy Lloyd George zaznaczył, że sprawy gospodarcze są należycie uwzględnione, a to przez nowe granice i reparacje. Te nowe granice polegają głównie na oddaniu Francji Alzacji i Lotaryngji, co pod względem gospodarczym oznacza ogromną zmianę. Pozatem uznano niezawisłość ludów słowiańskich, wchodzących niegdyś w skład monarchji austro-węgierskiej. Lloyd George nie sądzi, ażeby ktokolwiek w Izbie pragnął, ażeby zwrócono Niemcom Alzację i Lotaryngję lub też ażeby znów rozszarpano Polskę, albo też ażeby pozbawiono Czechosłowację i Jugosławję wolności.

Lloyd George polemizuje następnie ze stanowiskiem partji robotniczej, która jest nie przychylna konferencji i powiada, że w Genui reprezentowane będzie 30 narodów. Dlaczegoż potrzebna jest ta konferencja? Bo wojna spustoszyła Europę od brzegów Oceanu Atlantyckiego aż po Ural. Skutki wojny dają się odczuwać jednemu narodowi mniej, drugiemu więcej, lecz dotyczą wszystkich narodów.

Votum zaufania.

LONDYN, 4. (PAT). Havas. Po przemówieniu Lloyd George'a w Izbie gmin odrzucono 379 głosami przeciwko 84 głosom wniosek nieufności postawiony przez Labour Party,

Sprawa Polski w mowie Lloyd George'a.

LONDYN, 4. Wcześniejsze już doniesienie o mowie Lloyd George'a w Izbie Gmin należy jeszcze uzupełnić następującemi szczegółami:

Lloyd George oświadczył między innemi, że położenie gospodarcze Europy jest uzależnione ściśle od dwóch spraw, a mianowicie: 1) od nowych granic poszczególnych państw i 2) od odszkodowań wojennych. Na mocy Traktatu Wersalskiego przyłączono Alzację i Lotaryngję do Francji, powołano Polskę do nowego życia samodzielnego, wyzwolono ludność serbską w Austrji z pod jarzma obcego. W Izbie Gmin niema ani jednego człowieka, któryby chciał, by Alzacja z powrotem została odłączona od Francji, by Polska była znów podzielona, lub by Jugosławja i Czecho-Słowacja utraciły swój byt niezawisły. Nowe twory państwowe i nowe granice skomplikowały nieco położenie gospodarcze w Europie, gdyż wszystkie państwa niedawno utworzone domagają się niezawisłości i suwerenności zarówno politycznej jak i gospodarczej.

Następnie wyraził Lloyd George swe zdziwienie, iż Labour Party występuje przeciwko Zjazdowi Genueńskiemu.

Rada Ligi Narodów.

GDANSK, 4 (AW) Wysoki komisarz zawiadomił senat gdański, iż najbliższe posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie 10 maja. Na porządku obrad sprawy Gdańska.

Uchwały komisji odszkodowań.

PARYZ 4 (PAT) Havas. Według komunikatu komisji reparacyjnej na posiedzeniu 31.III, komisja przyjęła do wiadomości treść poszczególnych układów, zawartych pomiędzy sprzymierzonymi a Niemcami, z zastrzeżeniem, aby szczegółowe warunki układów zostały podane komisji, która może do nich wprowadzić zmiany, jakie uzna za konieczne. Następnie komisja przyjęła do wiadomości protokuł podpisany w Wiesbadenie dn. 6.X 1921 r., dotyczący dostawy materjałów do Francji, zastrzegając prawa państw, które na konferencji ministrów finansów państw sprzymierzonych nie były reprezentowane.

Następnie komisja zatwierdziła protokuł, podpisany w dniu 7.X. 1921 r., w sprawie dostawy materjałów oraz środków komunikacyjnych i bydła. W sprawie dostawy węgla komisja przyjęła uchwałę, przyznającą także te prawa państwom, które układu nie podpisały.

O rozbrojenie Niemiec.

PARYZ, 4 (PAT) Havas: W czasie obrad nad sprawą polityki zagranicznej wywiązała się wymiana zdań pomiędzy Poincarem a Tardieu, do której przyłączył się i Briand, w kwestji wojskowych sił Niemiec. Poincare wyjaśnia, że Niemcy w obecnej chwili liczą 280 tys. żołnierzy, a to z powodu ustąpienia znacznych sił na rzecz policji, która ma charakter ściśle wojskowy i wobec tego musi liczyć się za siły armji niemieckiej.

Na Węgrzech.

BUDAPESZT 4. (PAT). WBK. **Kierownicy tutejszych misyj zagranicznych odwiedzili ministra spraw zagr. w celu poinformowania się o położeniu politycznem Węgier, spowodowanem śmiercią b króla Karola. Minister spr. zagr. hr. Banffy oświadczył, że wydarzenie to nie wpłynie na żadne zmiany ani wewnętrzne, ani zewnętrznie na politykę Węgier.**

Echa pobytu w Paryżu.

PARYZ, 4 (AW) — **Przedstawiciel „Agencji Wschodniej" dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, iż w czasie pobytu ministra Skirmunta w Paryżu rozważano sprawę ścisłej współpracy Francji i Polski celem wytknięcia wspólnej linji postępowania.**

Również sprawa granicy Polski posunęła się w czasie tych narad bardzo poważnie naprzód. Rozmowy min. Skirmunta z rządem angielskim będą również dotyczyć stanowiska i wspólnej linji postępowania na konferencji genueńskiej. (Depesza ta potwierdza informacje jakie mieliśmy od własnego korespondenta warszawskiego jeszcze wczoraj.—Red.)

Członek PPS. hersztem bandytów:

LUBLIN, 4.—Znany przywódca socjalistów z Chełma, Zurowski, jak się okazało był zwyczajnym hersztem bandy rabusiów, grasujących między Radomiem a Lublinem. Zurowski stał w zeszłym roku na czele robotników w czasie demonstracji w Chełmie, która doprowadziła do krwawego starcia z policją. Dnia 27 marca rb. wyjechał z ramienia PPS. dla zorganizowania strajku w Radomiu. Na drodze został poznany przez policję jako hersztbandy. W czasie rewizji Zurowski wyjął rewolwer i położył trupem policjanta, drugi policjant w obronie własnego życia zastrzelił Zurowskiego.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3.770
	Marki niem.	12.—
	Funty szterl.	16.700
	Franki fr.	346.—
	Korony czeskie	73.—

Czwarta Loterja Państwowa.

Piąta klasa.

Ostatni dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane:

Premja mk. 1,500,000 № 2357.
Mk. 30,000 № 69319.
Mk. 20,000 №№ 2238 25678 38252 56197.
Mk. 15,000 № 287.
Mk. 10,000 №№ 25758 27821 37939 41187 78165 78483.
Mk. 8,000 №№ 3451 12857 32206 40780 40871 41665, 68472 72955.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

(Miasto a nauczycielstwo—PPS. przeciwko proletarjatowi nauczycielskiemu).

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej wypełniła niemal całkowicie sprawa podwyżki miejskiego

dodatku ekonomicznego dla nauczycieli

szkół powszechnych.

Do omawiania punktu tego Rada przystąpiła natychmiast po wysłuchaniu sprawozdania magistrackiego o pertraktacjach z Dyrekcją Tramwajów w sprawie wykupu i po dokonaniu wyboru r. Bogusławskiego do Komisji Teatralnej.

Referował sprawę nauczycieli z ramienia Magistratu I kierownik Wydziału Kultury i Oświaty dr. Kopciński, z właściwym sobie humorem traktując całą kwestję bytu nauczycieli, uzależnionego w dużej mierze od podwyżki dodatku.

Koryfeusz magistracki, zamiast mówić o dodatkach, rozwodził się nad ogólną sprawą oświaty i w rezultacie dość przy długich wywodach oświadczył, że Magistrat „pomimo swych obowiązków w zakresie walki z ciemnotą", może dać nauczycielom... tylko podwyżkę od 1 kwietnia, w brzmieniu żądań nauczycieli, tj. 18,000 mk. miesięcznie.

Przypomnieć należy, że

ogólne żądania nauczycieli

brzmiały:

a) Podwyżka dodatku ekonomicznego od dnia 1 kwietnia z 6 do 18 tys. mk. miesięcznie,

b) Wypłacenie różnicy podwyżki za 3 miesiące wstecz, tj. od dnia 1 stycznia do kwietnia r.b., licząc tylko po mk. 10 tys. miesięcznie, pomimo, że Magistrat zalegał z podwyżką od 1 lipca r.b.

c) Na przyszłość zrównanie podwyżek nauczycieli z podwyżkami pracowników miejskich.

Po dr. Kopcińskim "omówił" sprawę wiceprezydent dr. Stupnicki, w półtoragodzinnem przemówieniu, niezawierającem nic konkretniejszego, a noszącem charakter wiecowy, co trafnie (raz mu się to zdarzyło) zauważył zawodowy humorysta Rady p. Helman. Dr. Stupnicki w imieniu frakcji „zgodził się", poprzeć wspaniałomyślnie żądanie nauczycieli, ale tylko to pierwsze: od 1 kwietnia.

Z krytyką Magistratu występowali Lichtenstein (Bund), Holenderski (PS.), Hilczer (handlowcy), Rosenblatt (sjonista). Tylko radny Helman (kamienicznik) pochwalił Magistrat, r. Nowosielski zaś (ND) dziwił się, „jak Magistrat mógł wprowadzić powszechne nauczanie, kiedy teraz ma tyle kłopotu z nauczycielami".

Po burzliwej dyskusji o godz. 12 o północy odbyło się

głosowanie,

w którem przyjęto jedynie wniosek o podwyżce dodatku ekonomicznego dla nauczycieli do 18 tys. mk. od kwietnia r.b.

Pozostałe wnioski, o wypłacie zaległości za 3 miesiące i o zastrzeżeniu, aby na przyszłość podwyżki dla nauczycieli regulowane były łącznie z podwyżkami pracowników miejskich

większością głosów PPS,

przy wstrzymujących się od głosowania bundzistach,

upadły.

Wywołało to wielką wrzawę na galerji, zapełnionej po brzegi przez nauczycielstwo, które opuszczało salę obrad z okrzykami:

„hańba PPS!!!"

innymi epitetami pod adresem papuasowatych „obrońców klasy pracującej", którzy tem wystąpieniem przeciwko nauczycielstwu skompromitowali się doszczętnie.

Również i z ław radzieckich rzucano ostre słowa krytyki pod adresem śmiejących się głośno z niedoli nauczycielskiej papuasów łódzkich.

Po burzy, która trwała około 15 minut, Rada załatwiła kilka drobniejszych spraw, m. in. postanowiła

podwyższyć taryfę tramwajową.

Na tem posiedzenie późno w nocy zamknięto.

Z Sądów.

O podrobienie dokumentu.

14 marca 1921 r. przy ulicy Engla 6, przodownik policji Stefan Majewski, w czasie przeprowadzania rewizji w tym domu, spotkał w korytarzu nieznajomego mu osobnika, który przy legitymowaniu się okazał tymczasowe zaświadczenie bezterminowego urlopu za № 258, na imię Antoniego Wilczaka. Ponieważ zaświadczenie to wydało się podejrzanem, przeto okaziciela tego zaświadczenia aresztowano. Dokonane oględziny dokumentu wykazały, że słowa „Antoni Wilczak" ur. w r. 1902, syn „Wojciecha" są pisane innym charakterem pisma, a zalanie się liter tych słów, wskazuje, iż były napisane po wytarciu na temże miejscu poprzednio umieszczonych słów.

Sprawę powyższą rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego.

Oskarżony do winy się nie przyznał, oznajmiając, iż jest nie piśmienny, i że zaświadczenie znalazł przed 3 miesiącami na ulicy, w takim stanie jak je przedstawił.

Sąd po wysłuchaniu przedstawiciela oskarżenia publicznego podprokuratora Jonasza skazał podsądnego na rok więzienia, a po zastosowaniu amnestji karę zmniejszył o połowę. (bip)

O krzywoprzysięstwo.

Sąd okręgowy pod przew. sędziego B. Witkowskiego, rozważał sprawę przeciwko 18 letniemu Janowi Porczyńskiemu, oraz 38 letn. Antoniemu Adamczykowi, oskarżonym o krzywoprzysięstwo.

Sąd po wysłuchaniu wniosku podprokuratora Fajta, skazał Porczyńskiego na 10 miesięcy więzienia, a Adamczyka na 2 lata ciężkiego więzienia i na zasadzie amnestji karę Porczyńskiego zmniejszył o połowę, a Adamczykowi o 1/3.

Z życia organizacji N P R

Zebranie Zarządu Wojewódzkiego NPR w Łodzi.

W dn. 9 kwietnia t. j. w niedzielę punktualnie o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu redakcji „Praca" (ul. Przejazd 8 II-e piętro) Zebranie Zarządu NPR na Województwo Łódzkie.

Wszyscy członkowie Zarządu Wojewódzkiego oraz delegaci tych okręgów, które nie mają swych przedstawicieli w Zarządzie (Kalisz, Zduńska Wola, Ozorków, Radomsk) obowiązani są bezwzględnie stawić się na zebranie.

Poleca się wszystkim Okręgom nadesłanie przed zebraniem szczegółowych sprawozdań ogólnych i kasowych. Pożądanym jest udział w zebraniu wszystkich posłów z Województwa Łódzkiego.

Prezydjum Zarządu Wojewódzkiego NPR w Łodzi.

Dzielnica Zielona.

Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu NPR. (ul. Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie zarządu, oraz dziesiętników dzielnicy Zielonej.

Dzielnica Widzew.

Dnia 5 b.m. o godz. 7 wiecz. w lok. PZZ. Praca, Rokicińska 91 odbędzie się zebranie zarządu i dziesiętników dzielnicy Widzew.

Zebranie Koła Elektrowni odbędzie się w dniu 6 b. m. w czwartek o godz. 7 wiecz. Obecność wszystkich członków konieczna.

Komunikat.

Z Tow. „Lokator".

Biuro T-wa „Lokator" czynne jest codziennie od godz. 10 r. do godz. 2 po poł.; w środy i czwartki wieczorem od godz. 6 do 8. Porady prawne udzielane są w poniedziałki i piątki od godz. 1 do 2 po poł., środy i czwartki od godz. 7—8 w.

ś. † p.

Jan Juszczak

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 4 kwietnia 1922 r., przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Kilińskiego № 168, nastąpi w czwartek o godz. 3 po poł. na cmentarz w Zarzewie, o czem krewnych i przyjaciół zawiadamia

RODZINA.

Niemcy o Polsce i Polakach.

Niemcy nieraz twierdzą, że Polska zawdzięcza swoje powstanie jedynie Niemcom. Tymczasem coraz częściej przemawiają niemieccy świadkowie, którzy twierdzeniom tym zadawają kłam. Dowiadujemy się np. z drugiego tomu pamiętników zmarłego kanclerza Bethmanna-Hollwega, w opisie sprawy aktów 5-go listopada, że nie były one wynikiem jakiegoś planu mniej więcej korzystnego dla Niemiec rozwiązania sprawy polskiej, lecz podyktowane zostały wyłącznie chęcią otrzymania z Polski rekruta, niezbędnego dla armji niemieckiej, której rezerwy szybko się wyczerpywały. Bethmann-Hollweg przyznaje zatem, że Niemcom nie chodziło o wskrzeszenie Polski, jako państwa niepodległego, tylko—o polskiego żołnierza. „Wobec zmniejszającej się energji naszego sojusznika austrjackiego—czytamy w pamiętnikach Bethmanna— i wobec topnienia naszych własnych zasobów żołnierskich, naglili główne dowództwo, aby wyzyskać militarnie Polaków. Poparło ono w tym względzie generała Beselera, który był przekonany, że będzie mógł postawić walczącą przy naszym boku armję polską, złożoną na razie z trzech dywizyj, bylebyśmy tylko przyrzekli Polakom samodzielność... — Tylko jaknajmocniejsze uzbrojenie własne mogło—zdaniem głównego dowództwa—zapewnić nam pokój. Do tego należało nie na ostatniem miejscu całkowite wyzyskanie polskiej siły zbrojnej. Z tem też nie należy zwlekać i dlatego manifest polski, bez którego werbunek niewieleby obiecywał, musi być wydany jaknajprędzej".

Manifest ten wyszedł nietylko, żeby sobie zapewnić polskiego żołnierza, ale żeby zapobiec usiłowaniom Ententy u rządu rosyjskiego w Petersburgu, dotyczących uroczystego obwieszczenia ustępstw dla Polski.

Dla nas Polaków pamiętnik ten jest znamiennem świadectwem polityki niemieckiej względem Polski, polityki, której nawet straszne wstrząśnienie historyczne zmienić, oświecić, nowym duchem natchnąć nie mogło.

•

Przed kilku dniami wyszło dzieło prof. Hansa v. Delbrücka p. tyt. „Portret Ludendorffa", które wywołało olbrzymie wrażenie w kołach politycznych. Między in. Delbrück omawia zaprzeczenie Ludendorffa, jakoby nie był on inicjatorem projektu proklamowania przez Niemcy Państwa Polskiego. Delbrück stwierdza, że Ludendorff skłamał świadomie w tej sprawie i udowadnia to dwoma dokumentami, mianowicie listami, wystosowanemi przez Ludendorffa do ówczesnego sekretarza stanu Zimmermanna. W listach tych Ludendorff przeznacza rekrutów polskich na żer dla armat nieprzyjacielskich.

W jednym z tych listów pisze m. in. pod datą 20-go października 1915 roku:

„Im więcej zastanawiam się nad tą sprawą, tem więcej dochodzę do przekonania, że w żadnym razie nie wolno zwrócić Polski Rosji, ani też Polska nie powinna przypaść Austrji. Należy utworzyć mniej więcej niezawisły twór państwowy pod protektoratem niemieckim. Musimy zabezpieczyć się na przyszłość, która będzie tem cięższa, o ile w mniejszym stopniu zdołamy osłabić Rosję, aniżeli to zamierzaliśmy. Byłoby szczęśliwą okolicznością, by Austrja zdołała zadowolić się Serbją i odwróciła wskutek tego uwagę swą od Polski".

Z powyższych wynurzeń Ludendorffa jeszcze w wyraźniejszem świetle przedstawia nam się inicjatywa, którą Niemcy kierowali się w sprawie ogłoszenia manifestu w dniu 5 listopada. Niemcom nie chodziło, jak Ludendorff sam stwierdza, o stworzenie z Polski państwa niepodległego, raczej odwrotnie: Polska miała być kolonją niemiecką, z której możnaby było wyciągnąć jaknajwięcej żołnierza polskiego, pomagającego wojskom niemieckim do wywalczenia zwycięstwa. Na szczęście, plany Ludendorffa nie ziściły się, gdyż Polacy się na tem poznali.

•

Znamienne rewelacje czytamy w „Vorwärtsie", głównym organie niemieckich socjalistów większościowych, w artykule „Polska a Rosja".

Autor artykułu, dr. Alfred Nossig, stwierdza, że głównem hasłem w Polsce jest obecnie nawiązanie stosunków handlowych z Rosją. Polska dzisiaj przypomniała sobie duże korzyści, jakie ze stosunków handlowych z Rosją mogą dla niej wypłynąć. Cały polski przemysł jest już od dawien dawna technicznie wskazany na wywóz do Rosji. Polski świat handlowy posiada gruntowną znajomość rosyjskich rynków zbytu, jakoteż i znajomość placówek handlowych w każdej części olbrzymiej Rosji. Geograficzne położenie Polski, jako i rozciągłość linji granicznej—1200 kilometrów—umożliwi Polsce w przeciągu najkrótszego czasu dostawienie towarów do Rosji, podczas gdy inne kraje potrzebują do tego kilku miesięcy. Zresztą w artykule XXII-tym ryskiego traktatu pokojowego zastrzegła sobie Polska prawne unormowanie warunków transportowych dla towarów zagranicznych. Polska zatem posiada możność nietylko swoje produkty pod dogodnemi warunkami dostarczyć Rosji, ale i z pozycji swej wyciągnąć daleko sięgające dla siebie korzyści.

Artykuł d-ra Nossiga jest — co rzadko zdarza się w prasie niemieckiej—zupełnie bezstronny. Potwierdza on to, co zawsze powtarzać będziemy:

Że Polska jest krajem wielkiej przyszłości i musi odegrać przy odbudowie Europy względnie Rosji największą i najwybitniejszą rolę, jeżeli czynniki rządowe i polityczne wyzyskają wszystkie korzyści, dane Polsce przez jej naturalne bogactwa. A do tego potrzeba skupienia wszystkich sił czynnych, potrzeba pracy, potrzeba szczególnie mądrego rządu, opierającego się na szerokich warstwach społeczeństwa.

P. P.

Pogoń za własnym cieniem.

I.

Wbrew wszelkim zapowiedziom Ministerstwa Skarbu, marka nasza od 3 miesięcy dalej spada i wahania jej kursu stają się znowu coraz bardziej nerwowe. Równolegle do tego drożyzna podnosi coraz śmielej głowę, gorączka spekulacyjna nie przestaje panować na rynku. Nikt nie może na dłuższą metę kalkulować, ani układać realnych budżetów. Oszczędność nadal jest niemożliwą, jeżeli chodzi o oszczędność w markach polskich, ponieważ ich siła nabywcza topnieje każdemu w rękach.

Nie mogąc oszczędzać w markach, każdy stara się gotówkę uwięzić w towarach, albo w obcej walucie. W pierwszym wypadku rośnie sztucznie popyt na towary i przez to ceny skaczą w górę ponad realną potrzebę. W drugim wypadku rośnie sztucznie popyt na obce waluty i kurs ich wybija się ponad miarę.

Dzieje się to pomimo bezsprzecznie energicznych zabiegów ministerstwa skarbu i pomimo pierwszej dobrej konjunktury, jaką cieszy się nasz kraj od pół roku. Decyzja górnośląska podniosła w oczach świata naszą zdolność rozwojową pod względem gospodarczym, ponieważ czeka nas w blizkim czasie uzyskanie olbrzymich bogactw górnośląs ich. Żniwa ostatnie zwolniły nas od konieczności sprowadzania zboża i mąki zagranicznej, co więcej nawet pozwalamy sobie na częściowy eksport produktów rolnych. Równocześnie każdy dzień przynosi oszczędności w administracji państwowej, ponieważ demobilizacja dobiega kresu, a redukcje urzędników i wydatków państwowych, zapoczątkowane przeszło rok temu, zaczynają dawać owoce.

Warunki więc objektywne sprzyjają jak nigdy dotychczas działalności ministerstwa skarbu i sama ta działalność wykazuje dużo energji. Mimo to kurs marki zachowuje tendencję spadkową i zbyt wielkie wahania, a drożyzna nie ulękła się widma daniny, przeciwnie, właśnie równocześnie terminem płatności daniny uzyskała dalszy rozpęd.

Osią polityki naszego rządu w dziedzinie gospodarki pieniężnej jest zwlekanie z emisją nowej waluty, aż do czasu, gdy osiągniemy równowagę budżetu i podniesiemy eksport do takiej wyżyny, że nasz bilans płatniczy przestanie być ujemnym. Równowaga budżetu oznacza wstrzymanie prasy drukarskiej i tem samem opanowanie inflacji, Równowaga bilansu płatniczego w stosunkach zagranicznych oznacza stabilizację kursu waluty. Teoretycznie nic nie można takiemu programowi zarzucić. Są to formułki, znane z elementarnych nawet podręczników ekonomji.

Dla utrzymania zdrowej waluty potrzeba niezbędnie równowagi budżetu i bilansu płatniczego. Niemniej jednak jest prawdą, że pieniądz już zepsuty utrudnia, a często uniemożliwia osiąganie takiej równowagi. Zależność waluty i objektywnych gospodarczych warunków jest wzajemną, a nie jednostronną. I dlatego właśnie, że ta realność jest wzajemną, obserwujemy u nas i wogóle w krajach cierpiących na wielką inflację pieniędzy papierowych straszne, zabójcze zjawisko błędnego koła, a mianowicie: przy wielkiej inflacji spadek wartości pieniądza papierowego jest szybszy, niż wzrost oszczędności państwowych i skutkiem tego uniknięcie deficytu przy najenergiczniejszych wysiłkach staje się niemożliwe. Sprawdziło się to na Węgrzech przy osławionym eksperymencie Hegedüsa. Sprawdza się również u nas przy obecnym preliminarzu budżetowym, który mimo daniny jest ujemny, deficytowy, a co gorzej, może okazać się fikcyjnym, nierealnym.

Polityka naszego rządu kładzie główny nacisk na konieczność uprzedniej stabilizacji kursu marki, zanim przystąpimy do zasadniczej reformy walutowej.

Mimo bardzo energicznych, nieraz do przesady posuniętych zabiegów oszczędnościowych, mimo stałego podnoszenia się dochodów państwowych, mimo wielkiej ofiary, jaką jest danina, mimo wielkiej akcji giełdowej w drodze zakupów interwencyjnych, bilans tego okresu zamyka się rezultatami, które nie mogą zaspokoić społeczeństwa. Marka ma wahania nerwowe Wprawdzie zmniejszyło się tempo emisji i skarb przestał się zadłużać w Krajowej Kasie Pożyczkowej, ale wagę tych efektów zmniejsza to, że równocześnie rośnie emisja biletów skarbowych, które też są rodzajem pieniądza, a tylko niestety oprocentowanym. Poprawa opiera się głównie na tak przejściowym środku, jak danina i na inflacji biletów skarbowych, które są tylko odmienną i kosztowniejszą od banknotów formą długu państwowego. Nie ulega kwestji, że bez tak energicznych zabiegów ministerstwa skarbu byłoby znacznie gorzej. Niech nas jednak nie zwodzą rezultaty połowiczne.

Krytyczna ocena wyników akcji dotychczasowej nad naprawą finansów państwowych może się powoływać na fakty bijące w oczy, ale i na mowę programową p. Michalskiego. W części, poświęconej dochodom oświadczył p. Michalski dnia 4-X-1921 roku.

„Samem oszczędzaniem wydatków nie można sytuacji naprawić, oprócz bowiem konieczności oszczędności muszą być zastosowane intensywne i szybko ściągane zwyczajne i nadzwyczajne dochody... Zwracam jednak uwagę z całym naciskiem, że kardynalnym warunkiem wielkiego efektu jest przedewszystkiem stabilizacja waluty".

W streszczeniu równa się to twierdzeniu, że dla stabilizacji waluty potrzebne są oszczędności i wzrost dochodów, a dla ich osiągnięcia potrzebną jest: przedewszystkiem „stabilizacja waluty". Nawet elementarna logika nazywa takie rozumowanie błędnem kołem i zapisuje do błędów rozumowania. Pomijając jednak stronę formalną, tem jaśniej widzimy słuszność poprzednich uwag krytycznych, że przy nadmiernej, wybujałej inflacji papierowej nie można osiągnąć zwykłemi środkami stabilizacji kursu, a bez takiej stabilizacji topnieją w rękach wyniki akcji oszczędnościowej i wydatki rosną prędzej aniżeli wartość dochodów. Błędne koło w rozumowaniu programowem nie może zrodzić nic więcej, jak równie błędne koło zjawisk rynkowych.

(Dok. nast.)

Dr. F. M.

Co słychać z kuframi Lenina?

Lwowskie dzienniki podały ciekawą wiadomość o kufrach Lenina, mających się obecnie znajdować w urzędzie policyjnym w Krakowie.

Otóż, jak wiadomo, przybył Lenin do Polski w roku 1905 i przez dwa lata przebywał w Nowym Targu pod opieką policji austrjackiej. W r. 1907 opuścił on Nowy Targ, pozostawiwszy tam trzy tajemnicze kufry, które — jak później sprawdzono—naładowane były rozmaitą „bibułą" rewolucyjną, notatkami i skromną garderobą. W r. 1918, dnia 18 października, policja nowotargska odesłała owe kufry do Krakowa. W roku następnym Lenin zainteresował się nimi bardzo i obecnie poselstwo sowieckie w Warszawie, za pośrednictwem Min. Spraw Zagranicznych zażądało zwrotu tego, widocznie dla Lenina bardzo „cennego" skarbu.

Ale, skoro owe kufry, są tak bardzo dla naczelnego bolszewika cenne, to w nas budzą uzasadnione zaciekawienie: co też bolszewik ten knuł na pohybel rosyjskich burżujów, właśnie na gościnnej polskiej ziemi? I możeby w tym kierunku władze raczyły zaspokoić publiczną ciekawość. Byłoby to może i pedagogiczne.

Z Kasy Chorych.

Komunikat Kasy Chorych.

W dniu 2 kwietnia r. b. o godz. 10-ej rano w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej № 16, przy udziale około 200 przedstawicieli Związków Zawodowych wszystkich ugrupowań, przedstawicieli poszczególnych fabryk, oraz członków Rady Przybocznej Kasy Chorych, odbyła się ostatnia konferencja przed otwarciem Kasy Chorych m. Łodzi

Komisarz Kasy p. Gallas w bardzo szczegółowem i wyczerpującem przemówieniu skreślił dotychczasową organizacyjną działalność Kasy, wyjaśniając zebranym te trudności z jakiemi Kasa musiała walczyć, już to ze względu na brak odpowiednich funduszy, ze względu na brak lokali, nadających się na biura i ambulatorja Kasy, a w szczególności z powodu stanowiska łódzkiego oddziału Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Zaznaczając o konieczności ubezpieczeń pracowników, t. j. tych wszystkich, którzy żyją z pracy rąk własnych, Komisarz wyjaśnił, że typ Kasy Chorych powstałej w Polsce na podstawie Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. № 44 poz. 272) oparty jest na doświadczeniach w tym względzie w krajach zachodnich, które już bardzo dawno Kasy Chorych u siebie wprowadziły i w miarę rozwoju odpowiednio ulepszyły.

Po przemówieniu p. Komisarza wyłoniła się dyskusja, w której kolejno zabierali głos pp.: Wł. Gajda ze Związku Pracowników Miejskich, St. Rapalski z Okręg. Komisji Zw. Zawodowych, Powązka z Gazowni Miejskiej, Zakrzewski z Rob. Zw. Metalowców, Wasiak z Elektrowni, Krzywoszek z Związku Włóknistego, Bernaciak z Chrześć. Zw. Robotn., Zygm. Piotrowski z Ż. Zw. Gazowni, Leon Matwin z Akc. Sp. K. Poznańskiego, Wolański ze Związku Zdemobilizowanych, Milman z Biura Centr. Zw. Zawod., Sobczyński, Bazyliński i inni.

Wyżej wymienieni w przemówieniach swych omawiali szereg spraw, związanych z działalnością Kasy, co do sposobu leczenia i udzielania zasiłków ubezpieczonym i ich rodzinom. Między innemi zebrani zgodnie wyrazili przekonanie, że system kartkowy t. j. udzielanie pomocy lekarskiej za kwitkami kierowników do poszczególnych lekarzy jest dla ubezpieczonych wadliwy i wobec tego system leczenia ambulatoryjnego, przyjęty przez Zarząd Kasy na poprzedniej konferencji jest najdogodniejszy, z tem jednakże, ażeby przy większych zakładach przemysłowych pozostały dotychczas istniejące ambulatorja.

W trakcie dyskusji zebrani wyrazili ogromne oburzenie z powodu opornego stanowiska tutejszego oddziału Związku Lekarzy Państwa Polskiego, który wszelkimi siłami starał się paraliżować i szykanować organizację Kasy, błędnie tłómacząc sobie, że otwarcie Kasy godzi w ich dotychczasowe uprzywilejowane stanowisko i postępowaniem swem doprowadził do tego, że Zarząd Kasy zmuszony był angażować siły lekarskie z poza Związku, a nawet siły zamiejscowe.

W niektórych przemówieniach dała się odczuć pewna obawa, czy Kasa Chorych zadość uczyni wszystkim tym nadziejom, jakie ubezpieczeni pokładają w Kasie, tembardziej, że jak podkreślano, obecnie co mają robotnicy w tym względzie to wiedzą, ale co będą mieli, to chcą widzieć, biorąc pod uwagę, że ubezpieczeni muszą wpłacać pewne odsetki. Zaznaczano również, że ubezpieczeni nie zrażą się nawet początkowemi niedomaganiami, czy usterkami Kasy, co jest zupełnie zrozumiałem przy uruchamianiu tak ogromnej machiny, jaką będzie Kasa, byleby tylko kierownictwo Kasy dążyło wytrwale w kierunku systematycznego ulepszania i udoskonaleń w swoim aparacie.

W końcu zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję:

„Konferencja upoważnionych przedstawicieli wszystkich Związków Zawodowych i delegatów fabryk łódzkich wita z niekłamaną radością po tak długich oczekiwaniach nareszcie powstałą Kasę Chorych.

Konferencja wyraża przekonanie, że kierownictwo nowopowstałej placówki ubezbieczeń robotniczych wytęży wszystkie siły, aby pracy, jaką reprezentuje Kasa Chorych—sprostać i podołać.

Konferencja wzywa wszystkich ubezpieczonych, aby w razie jakichkolwiek wątpliwości co do jego ubezpieczenia, względnie działalności i istnienia samej Kasy, zwracali się do swych ugrupowań zawodowych, względnie do pracowników Kasy Chorych, którzy winni udzielać wszelkich niezbędnych wyjaśnień.

Konferencja oświadcza, iż ci, którzy szerzą brak zaufania do Kasy, jak również kontragitację przeciw Kasie, są wrogami ubezpieczeń klasy robotniczej i działalność ich należy bezwzględnie potępiać, jako szkodliwą dla interesów klasy robotniczej.

Konferencja życzy postałej placówce, jako swej własnej instytucji jaknajlepszego rozwoju dla dobra ubezpieczonych.

Konferencja bezwzględnie potępia stanowisko tutejszego oddziału Związku Lekarzy Państwa Polskiego, który za cel swej działalności uznał jedynie walkę z Kasą Chorych, chcąc uniemożliwić jej powstanie i rozwój, a nawet uczciwe interesy materjalne swych członków.

Konferencja oświadcza, że nie życzy sobie uszczęśliwienia ubezpieczonych przez Związek Lekarzy Państwa Polskiego za pomocą systemu kartkowego. System przyjęty przez Kasę Chorych zebranie akceptuje, a jako dodatkową część tej rezolucji uchwalono, aby ubezpieczenia dotychczasowe w przyszłości znacznie rozszerzyć, oraz, aby do dotychczasowych ubezpieczeń włączyć również zdemobilizowanych i bezrobotnych".

Walka z drożyzną i sabotażem producentów i pośredników.

Łódź i okolice są widownią szalejącej coraz bardziej drożyzny, mającej obecnie swe źródło w wyraźnem sabotowaniu interesów ludności przez piekarzy, masarzy, handlarzy, — całej kliki producentów i pośredników, którzy postanowili za wszelką cenę wszelkie ciężary państwowe, jak daninę, podatki i t.d —pokryć z kieszeni konsumentów.

Natrafiając w swych zapędach podwyższania cen z godziny na godzinę na jakiekolwiek przeszkody ze strony odpowiednich władz administracyjnych, wydających krępujące nieco paskarzy cenniki lub stosujących względem najbardziej opornych represje — urządza sui generis „lokauty", grozi zamykaniem warsztatów i t. p.

Piekarze i rzeźnicy zwłaszcza grożą i straszą bezustannie, w międzyczasie coraz silniej sabotując interesy miasta, wstrzymując wypiek, zamykając zakłady, wytwarzając sztuczny brak pewnych artykułów pierwszej potrzeby na rynku, intrygując zaciekle przeciwko wszystkim i wszystkiemu co staje w poprzek apetytom rozpasanego paskarstwa.

Horrendalnym był przecie sabotaż piekarzy i masarzy dwa tygodnie temu; niestety, naciskiem swym uzyskali wtedy paskarze to, czego chcieli, podwyżkę cennika, i od tego czasu rozzuchwalenie mafji powiększyło się i powiększa stale.

Oto raz poraz, gdy tylko paskarze pragną podwyższyć cenę na dany artykuł — znika on nagle z handlu i wtedy dopiero ukazuje się z powrotem w witrynach sklepowych o ile paskarze uzyskają żądaną stawkę w cenniku.

Tak więc raz poraz brak masła, cukru, mleka, mięsa i t. p. W Pabjanicach, Zgierzu i podmiejskich okolicach Łodzi na lekarstwo niema nabiału.

Sabotaż rozwydrzonego paskarstwa kwitnie. Kwitnie drożyzna. Kwitnie lichwa.

Zagranicą ceny na zboże prawie wszędzie znacznie spadły. W Ameryce, naprzydład, pszenica w tym roku spadła o 45 proc., owies o 30 proc., jęczmień o 45 proc., żyto o 46 proc. i t. d. Tylko w Polsce cena na zboże w obecnym czasie wzrosła, mimo iż naturalnym biegiem okoliczności powinna mieć tendencję zniżkową. Niewątpliwie na ten objaw wpływa fakt wywozu zboża zagranicę zachodnią, jak i wschodnią, ale zasadniczą przyczyną jest zorganizowana akcja producentów wiejskich, którzy, czy to w klasie włościańskiej, czy ziemiańskiej, jednakowo traktują sprawy państwa, ogółu obywateli i dobro narodowe i dbają jedynie o napełnienie własnej kieszeni, bez względu na drogi, które do tego celu prowadzą.

Żadnych skrupułów, żadnego wstydu nie znajdziesz już wśród tej zgrai bandytów paskarskich. Z resztek sumienia wyzute kanalje nad kanaljami, zbrodniarze nad zbrodniarzami, wyznawcy „rozbojowego" patrjotyzmu „Czcij Boga i Ojczyznę i okradaj bliźniego" — na widok najmniejszej ustępliwości stają się jeszcze zuchwalsi i jako te gadziny owijają się dookoła żywego ciała konsumenta, pijąc jego krew.

Żadnych uczuć ludzkich dla tej mafji bogoojczyźnianej, cuchnącej zdaleka — idącej ręka w rękę ze zgrają bezczelnego paskarstwa żydowskiego.

Jak już donosiliśmy w numerze onegdajszym — władze administracyjne wystąpiły energicznie przeciw żydowskim hurtownikom mięsnym, sabotaż których pozbawił miasto mięsa.

Coraz częściej też notujemy wykazy ukaranych paskarzy, — bolszewików — „sabotażników". Wykazy te, jak wszelkie podobne wiadomości o energiczniejszych krokach ze strony władz przeciwko hulającej tłuszczy paskarskiej — ogół notuje z zadowoleniem i ulgą, pomny że obecnie walka z lichwą zmieniła się właściwie w walkę z sabotażem, a ten ze zdwojoną siłą, jako bardziej szkodliwy — zwalczać należy to bezwzględnie.

Woła o to gromki głos setek tysięcy konsumentów!

*

Okręgowy urząd walki z lichwą skazał za podbijanie cen mięsa wołowego rzeźników hurtowników, Szlamę Klopacza, zam. przy ul. Zgierskiej 80, oraz Moszka Feldmana, zam. przy ul. Zawadzkiej 29, w myśl art. 45 i 19 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, każdego na 1 mies. aresztu bezwzględnego, oraz pół miljona marek grzywny. (bip

*

W Warszawie na zlecenie urzędu do walki z lichwą aresztowano sześciu spekulantów mięsnych, którzy jako najgłówniejsi hurtownicy postanowili drogą zmowy wstrzymać zakup bydła i sprzedaż mięsa, aby w ten sposób przez ogłodzenie Warszawy wymódz na władzach podwyższenie lichwiarskich cen wytycznych.

J. W.

7,89 %

Komisja miejscowa do badania wzrostu kosztów utrzymania wydała przedwczoraj orzeczenie, według którego zwyżka tych kosztów za miesiąc ubiegły wynosi aż — 7,89 proc. Tego rodzaju fantastyczne obliczenia komisji na których opierają się przecież zmiany zarobków pracowniczych, zakrawałyby na niezbyt smaczny żart primaaprilisowy, — gdyby niestety nie były one jednocześnie bolesnemi drwinami z nędzy klasy pracującej, wijącej się w szponach paskarskiego wyzysku.

Nikt i nic nie zdoła nas przekonać że „uczone" i „ścisłe", bo aż do jednej setnej odsotku posunięte wyliczenia komisji zawierają w sobie choć cień współmierności z istotnemi kosztami utrzymania rodziny pracowniczej w marcu i rzeczywistym stanem cen rynkowych. Należy przypuszczać, że komisja operuje jakiemiś fikcyjnemi cyframi i datami, że może wyrachowania swe przystosowywuje do cen t. zw. wytycznych, do których się przecież żaden paskarz, piekarz, rzeźnik czy inny, nie stosuje. Każdy przecież wie, że w ub. m. ceny artykułów podstawowych, jak chleb, mąka, tłuszcze, mięso itd. podskoczyły od 30 — 50 proc. Jakim więc sposobem te realne cyfry, których waga tak ciężko tłoczy puste kieszenie pracownicze, zdołały się w orzeczeniu komisji zamienić w śmieszne 7,89 proc. Jest to chyba ta sama metoda „badań", dzięki której przed paroma miesiącami komisja łódzka ni stąd ni zowąd doszła do wniosku, że koszty utrzymania spadły aż — o 16 proc.!

Sytuacja mas pracowniczych w miesiącu bieżącym, wobec tych absurdalnych wyników pracy komisji, będzie wprost rozpaczliwa. Pomijając już znaną powszechnie okoliczność, że rozwydrzone paskarstwo wszelkiego autoramentu drze siódmą skórę z konsumenta na zapłacenie daniny — i to z bajecznemi procentami,—w kwietniu przecież przypadają Święta Wielkanocne, a więc nadchodzi nowa okazja do spotęgowania orgji wołającego o pomstę do nieba wyzysku i łupiestwa.

Wobec takich głodowych perspektyw dla licznych rzesz pracowniczych, których krwią i potem tuczy się różnojęzyczne paskarstwo, apelujemy do władz wojewódzkich o wglądnięcie w działalność komisji do badania kosztów utrzymania i o ewentualne poddanie rewizji uchwały z dn. 3 bm., jako nie mającej nic wspólnego z smutną — niestety — konjunkturą rzeczywistości. Od komisji zaś żądamy przedstawienia ogółowi pracowniczemu szczegółowych obliczeń i wyliczeń, którym zawdzięczamy królewską zaiste podwyżkę za miesiąc bieżący w wysokości zawrotnej — 7,89 proc.

Musimy tu dodać, że tragikomiczna ta cyfra wywołała niebywałe, a radosne naturalnie zdziwienie nawet wśród sfer pracodawców, którzy zupełnie poważnie liczyli się z koniecznością podniesienia płac conajmniej o 30 proc. To zdziwienie kół kapitalistycznych mówi samo za siebie i oświetla w należyty sposób „moralne" rezultaty prac komisji do badania kosztów utrzymania

(b).

P. Nikonoroff unieszkodliwiony!

W związku z notatkemi naszemi, demaskującemi szkodliwą działalność b. ochrannika carskiego p. Nikonoroffa — otrzymujemy z Komisarjatu Rządu na m. Łódź pismo następujące:

„W związku ze wzmiankami w „Pracy" dotyczącemi Nikonoroffa, Komisarjat Rządu na m. Łódź komunikuje, iż sprawę Nikonoroffa skierowano do Sądu, celem ukarania go za nielegalny handel bronią. Jednocześnie nadmienia się, że przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż żaden z urzędników odnośnego Wydziału Komisarjatu Rządu na m. Łódź nie jest zamieszany w aferę Nikonoroffa".

Ładne porządki kolejowe!

Pasażerowie pociągu pospiesznego № 102, który przybył z Sosnowca na st. Koluszki dn. 4 b. m. o godz. 6.01 rano, wystosowali do Dyrekcji Warszawskiej PKP. następujące pismo:

„W chwili nadejścia pociągu 102 na st. Koluszki, niżej podpisani widzieli z okien wagonu odchodzący pociąg z Koluszek do Łodzi, wobec czego stracili połączenie z Łodzią i zmuszeni byli czekać dwie i pół godziny do następnego pociągu.

Uważając, że pociąg do Łodzi jest, prawdopodobnie, ustanowiony dla połączenia z pociągiem 102, niżej podpisani zapytują Dyrekcję kolejową, czy dla wygody publiczności nie zechciałaby wydać odpowiedniego zarządzenia w celu przystosowania rozkładu jazdy do faktycznego stanu rzeczy względnie do upoważnienia urzędników do zatrzymania parominutowego krzyżujących się pociągów.

Niżej podpisani nadmieniają że zjawisko to zdarza się w Koluszkach niejednokrotnie i naraża pasażerów na dotkliwe straty.

Powyższy stan rzeczy został zakomunikowany dyżurnemu z prośbą o wy-

Jedyne tanie źródło

w mieście jest firma Samochel i Rosner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160, pomimo, że robota zdrożała sprzedaje stare zapasy garderoby, towarów i bielizny po dawniejszych cenach. Przez obiad otwarte.

danie książki zażaleń, celem spisania w imieniu wszystkich pasażerów odpowiedniej adnotacji.

Dyżurny jednak odmówił wydania książki zażaleń nie tylko nam, lecz również policji, która zwróciła się do niego na skutek naszej interwencji.

O fakcie powyższym został sporządzony protokół na posterunku policji st. Koluszki.

Niżej podpisani upraszają Dyrekcję o powiadomienie co do załatwienia ich podania w obu poruszonych sprawach. Stacja Koluszki dn. 4.IV 1922".

Następuje 9 podpisów w imieniu wszystkich pasażerów.

Sprawy robotnicze.

Zebranie delegatów i poborców Zw. „Praca".

W czwartek, 6 b.m., o godz. 6 w., w lokalu, Główna 81, odbędzie się zebranie delegatów i poborców Zw. „Praca".

Komunistyczna gospodarka w Kasie chorych.

W Zagłębiu Dąbrowskiem — o czem pisaliśmy w swoim czasie—udało się komunistom opanować Kasy chorych. Nie długo jednak czekaliśmy na skutki gospodarki komunistów. Jak konstatuje sosnowiecka „Iskra", ten krótki okres rządów komunistycznych wystarczył na zrujnowanie Kasy zarówno moralnie, jak i finansowo. Za miesiąc styczeń niedobór w Kasie chorych wyniósł 18 miljonów mk., a za luty 17 miljonów. Trzydzieści pięć miljonów zaciągniętych długów, oprócz wpłacanych pieniędzy przez pracodawców i robotników, roztrwonili komunistyczni dobrodzieje. Faktem jest—jak pisze „Iskra" —że wydaliwszy kilkanaście pracowniczek, przyjęli na urzędników 58 komunistów, których sprowadzili z Łodzi, Warszawy i z innych zakątków kraju, byleby partyjni coś skorzystali. Między innymi sprowadzili na kierownika Kasy chorych znanego w Łodzi komunistę, a b. pupila czerwonego Magistratu, p. Grabowskiego, który niechlubnie skończył swą karjerę w naszem mieście na stanowisku naczelnika Wydziału statystycznego. Dalej, faktem jest, że rozmaite próżniaki komunistyczne pobierały zasiłki dla „niezdolnych" do pracy i ten wydatek pochłonął olbrzymie sumy.

Jak dalece protekcja komunistyczna gospodarowała w Kasie chorych, najwymowniej świadczy fakt, że pominięto przy posadach zdemobilizowanych żołnierzy, którym przedewszystkiem należało dać zajęcie i którym obiecano, że będą mieli pierwszeństwo.

Protekcja i grabież ciężko zapracowanego grosza robotniczego — oto owoce działalności komunistycznych „obrońców ludu".

Ze Związku Budowlanego Zar., oddział w Łodzi.

Zarząd Związku Budowlanego w porozumieniu z częścią delegatów budowlarzy zatrudnionych w fabrykach włókienniczych, postanowił domagać się dla budowlarzy fabrycznych unormowania ich zarobków, o 10 proc. niżej od budowlarzy sezonowych. Wobec tego, że płace dla budowlarzy sezonowych uregulowane zostały i na marzec wynoszą: 272 mk. dla cieśli i mularza, przy wyprawie frontowej — 298 mk., dla robotnika — 185 mk. na godzinę, przeto płace budowlarzy zatrudnionych w fabrykach włókienniczych powinny wynosić: na miesiąc marzec: mularze i cieśle 245 mk., przy wyprawie frontowej 268 mk., dla robotnika 167, koźlarza 245 mk. za godzinę.

Dla stolarzy, zatrudnionych w fabrykach włókienniczych, wynagrodzenie winno być uregulowane w następujący sposób: stolarze I kategorji wynagrodzenie winni pobierać o 20 proc. wyższe, zaś stolarze II kategorji winni pobierać o 10 proc. wyżej od budowlarzy, zatrudnionych w fabrykach włókienniczych. Budowlarze, zatrudnieni w fabrykach włókienniczych sezonowo, winni pobierać wynagrodzenie podług cennika dla budowlarzy sezonowych.

Celem omówienia i zatwierdzenia opracowanego projektu cennika płac dla budowlarzy, zatrudnionych w fabrykach włókienniczych, wszyscy ci budowlarze, zorganizowani i niezorganizowani, powinni stawić się na ogólne zebranie w niedzielę, dn. 2 kwetnia b. r., o godz. 4 po poł. w lokalu Polskich Związków Zawodowych (ul. Główna 81). W interesie każdego budowlarza leży punktualne przybycie w celu omówienia definitywnego sprawy.

Z życia pracującej inteligencji.

Normy płac nauczycieli.

Komisja, złożona z przedstawicieli delegacji rad pedagogicznych polskich szkół średnich m. Warszawy, Koła przełożonych szkół średnich męskich, Koła przełożonych szkół średnich żeńskich, Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych i wydziału wykonawczego Związku zrzeszeń społecznych, utrzymujących szkoły średnie w Polsce, zawiadamia, iż w związku ze wzrastającą drożyzną i przyznaniem wobec tego nauczycielom szkół państwowych jednorazowego dodatku świątecznego w grudniu, wypłacenia dodatku 50 proc. w lutym oraz 40 proc. w marcu, wynagrodzenie nauczyciela za jedną lekcję tygodniową — rocznie, w szkole średniej prywatnej i społecznej, obliczone według zasad „Norm płacy" w r. szkolnym 1921|22, podpisanych dn. 18 września r. b., wynosi w marcu 1922 r. i w miesiącach następnych, o ile nie zajdą zmiany, dla Warszawy i Łodzi mk. 28,560, dla Zagłębia, Kresów Wschodnich i Włocławka marek 24,420 w pozostałych miejscowościach mk. 21,900.

Wobec tego w drugiem półroczu (t.j. od lutego do końca roku szkolnego) roku szkolnego 1921|22 zachodzi konieczność podwyższenia wpisów w Warszawie we wszystkich klasach—o ile nie zajdą zmiany—od 7,000 do 9,000 mk. na ucznia, w zależności od liczby uczniów w szkole.

Ruch spółdzielczy.

Zebranie Widzewskiej Spółdzielni Spożywców.

Dnia 26 marca r. b. o godz. 3-ej po poł. w sali fabr. Widzewskiej Manuf. Bawełn. przy ul. Rokicińskiej 81, pod przewodnictwem posła ob. Michalaka, przedstawiciela Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców p. Borowskiego z Warszawy i 330 członków Widzewskiej Spółdzielni Spożywców (dawniej „Zorza") odbyło się doroczne Ogólne Zebranie tej Spółdzielni.

Bilans na dzień 1 stycznia 1922 r. wynoszący w aktywach i pasywach mk. 10.887.097 40 fen., a mianowicie. stan czynny: gotówka 4.095 494.17, lokata 628.856.15, ruchomości mk. 651.766 80, nieruchomości mk. 408 161, — towary po cenie kosztu stanowią mk. 5.107.819.28; stan bierny: udziały mk. 1.879 896.63, kapitał społeczny i specjalny 303 925.36 mk., wkłady i różne wierzytelności mk. 8.785.888.85, zamknięty czystym zyskiem mk. 4.917 887.06. Zebrani zatwierdzili: Obrotu Spółdzielnia miała w r. ub. mk. 81.412.729.36 fen. członków przybyło 516 których ogólnie liczy 1850. Nadwyżkę podzielono w następujący sposób:

na kapitał zapas 20 proc. mk. 331.500.—
" " udział. 60 " " 67.783.44
4 proc. dywidendy od zakupów członk. mk. 2.440.000, 4 proc. na kapitał społeczny od zakupów niecz łonkowskich, co stanowi mk. 816.500, — na wynagrodzenie członkom zarządu i kom. rewiz. po 10.000 mk. co stanowi mk. 160 000,— gratyfikację pracowników mk. 250.000,— na budowę własnego domu ludowego mk. 400.000, — na bezprocentowe pożyczki dla członków mk. 200.000, — na ogrodzenie cmentarza katolickiego w Zarzewie mk. 50.000, — na budowę kościoła w Widzewie mk. 100,000, — na Mszę św. mk. 10.000, — na kapitał kulturalno oświatowy mk. 42.000, — pozostałość mk. 49,603.52 f. przelać na kapitał rezerwowy. Po zatwierdzeniu budżetu na r. b. i uchwaleniu szeregu doniosłych wniosków i projektów, wybrano do Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni ob. Ignacego Geperta (ponownie) 212 głosami, Józefa Millera 179 gł., Józefa Zielezińskiego 177 gł. i posła Walentego Michalaka 174 gł., Stanisława Cedzyńskiego 171 gł., Ignacego Kaczmarka 151 gł., Mieczysława Witosławskiego 149 gł., Walentego Rynkowskiego 146 gł., Aleksandra Lasa 132 gł., Wawrzyńca Bartosika 129 gł., Andrzeja Czekana 124 gł., Antoniego Golińskiego 121 gł., Franciszka Janiaka 119 gł., Franciszka Mlonke 119 gł., Piotra Gomulala 118 gł., Leopolda Szuberta 110 gł. i polecono nowowybranym by z pośród siebie wybrali 8 członków do Zarządu i 1 zastępcę i zgodnie z ustawą za pomocą prasy podali ich nazwiska do wiadomości publicznej.

W myśl powziętego polecenia na posiedzeniu dnia 27 marca do Zarządu zostali powołani: ob. Ignacy Gepert, Ignacy Kaczmarek, Franciszek Janiak; na zastępcę Józef Zieleziński.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

5 Środa	*Dziś* Wincentego *Jutro* Wilhelma	
	Wschód słońca	6 m. 34
	Zachód „	6 m. 53
	Wschód księżyca	6 m. 45
	Zachód „	8 m. 11

— **Danina.** Jak dotąd wpłacanie daniny odbywa się nader ospale, nie zważając na to, iż dnia 14 kwietnia kończy się termin wpłacania I raty daniny przypadającej od patentów i nieruchomości, zaś dnia 17 b. m. upływa termin wpłacania pierwszej raty daniny od lokali. Z dniem 15 b. m. rozpoczyna się pobieranie odsetków od pierwszej raty daniny, oraz zostaną wszczęte kroki egzekucyjne.

Reklamacje w sprawie daniny od lokali, przyjmowane będą do dnia 10 b. m., zaś od patentów i nieruchomości do dnia 17 b. m.

Komisje obywatelskie przy urzędach skarbowych, pracują bardzo intensywnie i Magistrat otrzymał już spisy płatników daniny, którym przyznano ulgi. Spisy te przesłane zostaną do kas, zaś niezależnie od tego, podający prośbę otrzymują odpowiedzi od urzędów skarbowych. W każdym razie, podanie prośby o ulgi, oraz reklamacje nie zwalniają od wpłacenia należnej daniny. bip

— **Ruch budowlany.** W ostatnich czasach ruch budowlany w naszem mieście wzmógł się znacznie. Na ostatnich posiedzeniach wydziału budowlanego przy Magistracie zatwierdzono 24 plany nowych budowli.

— **Rejestracja obywateli państwa włoskiego.** Konsul włoski w Łodzi, p. Tamfani, zwrócił się z prośbą do tutejszego województwa, o zarządzenie rejestracji obywateli państwa włoskiego zamieszkujących na terenie województwa łódzkiego. (bip

— **Odczyt pułk. Mercier.** W poniedziałek w sali Tow. Miłośn. Muzyki odbył się odczyt szefa francuskiej misji wojskowej w Łodzi, pułk. Mercier, urządzony staraniem Tow. Czerw. Krzyża. Prelegent w zajmującym wykładzie mówił o odległych zakątkach kolonij francuskich (Afryka środkowa, jezioro Czad), zapoznając słuchaczów z położeniem geograficznem, klimatem, fauną, ustrojem i obyczajami tych egzotycznych krain. Pułk. Mercier przebył 2 lata w Afryce środk. na stanowisku komendanta jednego z posterunków wojskowych francuskich, to też prelekcja ubarwiona była opisami osobistych wrażeń i przeżyć mówcy, a prócz tego ilustrowana licznemi przezroczami. Odczyt pułk. Mercier, który dzięki osobistym zaletom zyskał sobie wielu przyjaciół w naszem mieście, zgromadził doborową publiczność, wśród której zauważyliśmy p. p. wojewody dr. Garapicha, Dowódcę O. K. gen. Majewskiego, ppułk. Iwanowskiego, konsula Marcy i wiele innych wybitnych osobistości.

— **Niesforne pacjentki zakładu dla Magdalenek.** Zarząd KEL., kilkakrotnie wnosił do Magistratu skargę, na pacjentki szpitala Marji Magdaleny przy ulicy Tramwajowej, których zachowanie się wobec przechodniów wiele pozostawia do życzenia. W związku z powyższem odbędzie się dziś wizytacja szpitala, w której udział wezmą pp. wojewoda dr. Garapich, komisarz rządu p. Iżycki i przedstawiciele Magistratu. bip

— **Spis istniejących bibljotek.** Komisarjat Rządu na miasto Łódź uprasza wszystkie Stowarzyszenia i instytucje społeczne, utrzymujące bibljoteki, o podanie Wydziałowi Prasowemu Komisarjatu Rządu na m. Łódź (Al. Kościuszki nr. 1 III piętro) nazw i adresów bibljotek.

Dane powyższe zostaną zakomunikowane Wydziałowi Bibliotek Państwowych.

— **Z sądownictwa.** Sędzia przy Sądzie Okręgowym, p. Rafał Kempner przeszedł do adwokatury i otworzył już kancelarję adwokacką.

— **Konkurs na nauczycieli szkół powszechnych.** Rada szkolna m. Warszawy ogłosiła konkurs na posady nauczycieli szkół powszechnych w Warszawie. Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje: Ukończenie czteroletniego seminarjum polskiego lub państwowych kursów pedagogicznych lub też instytutu pedagogicznego (z egzaminem). Kandydaci, którzy ukończyli trzyletnie seminarjum polskie, powinni się wykazać przynajmniej roczną praktyką w szkołach powszechnych. Ci, którzy ukończyli polską szkołę średnią ogólnokształcącą i wstępne kursy metodyczno-pedagogiczne, powinni przedstawić dowód odbycia sześciomiesięcznej praktyki w szkołach powszechnych. Wiek do lat 30. Kandydaci mogą składać podania na imię Rady szkolnej okręgowej do inspektora szkolnego (Koszykowa 11b) do dnia 25 kwietnia r. b.

— **Jak to nazwać?** Zgłosili się do redakcji naszej dwaj robotnicy z wyrazami oburzenia pod adresem konduktora i kontrolera tramwaju, idącego w piątek rano o 6.45 po linji № 4 ulicą Główną między Piotrkowską a Sienkiewicza. Oto na dystansie tym wsiadł do tramwaju inwalida-kaleka, który konduktorowi przy kupnie biletu wręczył jedyne posiadane 1000 mk., prosząc o resztę. Wówczas zarówno konduktor jak obecny wtedy w tramwaju kontroler oświadczyli, że reszty tej niema i wobec tego inwalida musi opuścić wagon, ew. dać tysiącmarkówkę i po należność zgłosić się „kiedyindziej" do konduktora. Perswazje pasażerów nie pomogły i panowie konduktor i kontroler zatrzymali wreszcie tramwaj i inwalidę usunęli!!!

— **Wyrodna matka.** Przy ul. Łagiewnickiej 25, z dołu kloacznego, zostały wydobyte zwłoki noworodka płci męskiej. Wyrodną matkę poszukuje policja. bip

— **Skutki pijaństwa.** Zygmunt Witkowski, zam. przy ul. Borysza 5 i Emil Wester zam. przy ul. Aleksandrowskiej 29, raczyli się wódką w restauracji przy Bałuckim Rynku. Nagle wynikła między nimi sprzeczka, skutkiem czego Witkowski oblał oczy Westerowi jakimś gryzącym płynem.

Zawezwane pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala przy ul. Drewnowskiej. bip

— **Sprostowanie.** W № 42 „Pracy" z dnia 11 lutego, w rubryce „Ofiar" mylnie podano sumę marek 23.220 jako pochodzącą od Stowarzyszenia Spożywców „Wyzwolenie", podczas kiedy sumę tę ofiarowali pracownicy Stow. „Wyzwolenie".

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś Teatr daje dla Zrzeszeń rob. i intelig. arcydzieła St. Wyspiańskiego „Klątwa" i „Sędziowie". W czwartek Teatr Miejski łącznie z Tow. Przyjaciół Francji urządza uroczysty obchód Moljerowski: dany będzie „Skąpiec" kom. w 5 akt. Obchód uświetni prelekcja znakomitego poety i tłumacza dzieł dr. Tadeusza Zeleńskiego. W piątek o g. 8 i pół dr. Tadeusz Zeleński (Boy) wygłosi nadzwyczaj ciekawy odczyt o „Moljerze".

Koncert na zasilenie funduszów na restaurację organów w kościele Sw. Krzyża.

Onegdaj w Sali Filharmonji przy ul. Dzielnej odbył się koncert na rzecz restauracji organów w kościele Sw. Krzyża. Jak się można było spodziewać, koncert ściągnął tłumy publiczności polskiej.

W wykonaniu obfitego programu przyjęły udział: połączone chóry kościoła Sw. Krzyża, młody, lecz już z „marką"—wirtuoz—p. Prażmowski, który odegrał „Konzertstücke" Webera, p. A. Martynow (skrzypce), oraz Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Połączone chóry z towarzyszeniem orkiestry wykonały „Ave Marja"—Malca, Kantatę" ku czci Sw. Cecylji — ks. Gruberskiego, chór sumowy kościoła Sw. Krzyża pod dyr. p. Charuby odśpiewał „Cichy Domku"—Moniuszki — Maszyńskiego i „Z pieśnią"—M. Kotarbińskiego, wreszcie chór mieszany „Caecilji" wykonał „Poloneza" Malca. Łódzka Orkiestra Symfoniczna odegrała uwerturę z „Halki", Valse des fleurs" — Czajkowskiego, „Na jeziorze" Türhera i „Melodje kaukaskie"—Iwanowa.

Wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami. (jw)

LUNA LUNA

Dziś Motto: Miłość i nienawiść — oto sprężyny wszelkich ludzkich poczynań. Dziś

„KRÓL ARENY"

Dramat cyrkowy w 6 aktach. W rolach głównych w swych najlepszych kreacjach najsilniejszy człowiek Lucjano Albertini i najmądrzejsza małpa — szympans JACK.

Kino
DOM LUDOWY
ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 4 do niedzieli dn. 9 kwietnia włącznie.

TALIZMAN MIŁOŚCI

wielkie arcydzieło sztuki kinematograficznej, osnute na tle legendy perskiej w 6 aktach z Millą de la Chapelle w roli głównej.

Wspaniała treść. Artystyczne wykonanie. Bogata dekoracja.

Ceny miejsc niskie. — — — — — — — W dnie powszednie specjalna zniżka.

Początek w dnie powszednie o godz. 6 wiecz., w soboty o godz. 4 po poł., w niedzielę i święta o godz. 2 po poł.

KINO
DOLINA SZWAJCARSKA
ul. Sienkiewicza № 40.
Dziś i dni następnych!

Niebywałe a cydzieło psychologiczne o niepospolitej treści.

MOTTO: nie tylko czynem, lecz i myślą zabijasz

„NIE ZABIJAJ"

Potężny dramat w 6 aktach z genjalną odtwórczynią w roli głównej Aud Egede Nissen.

Ceny miejsc niskie, dla Urzędników Państwowych zniżka o 30 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.
Początek przedst. w soboty, niedzielę i święta o godz. 3, w dni powsz. o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

Największe w Łodzi
Kino „POPULARNE"
Konstantynowska 16.

Od środy dnia 29 marca do czwartku dnia 6 kwietnia r. b.

Wielka sensacja!

Ci co ratują od śmeirci

Sensacyjny dramat w 5-ciu aktach włoskiej wytwórni „VAY" z udziałem słynnego amerykańskiego siłacza KIP KIM KOP.

Początek w dnie powszednie o godz. 7, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Obrączki ślubne
duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złoto.
Zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki— najtaniej kupić można:
Brzezińska 10, JAN PLACEK.
Przyjmuje się wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzowstwa i jubilerstwa wchodzące.

Zakłady dekarsko-blacharskie i asfaltowe
Jana Macińskiego
egz. od roku 1912
Łódź, Senatorska № 18 (róg Słowiańskiej).
Firma wykonywa i poleca: trwałe, szczelne pokrycia dachów papą dachową, dachówką, blachą i t. p. Konserwacje dachów. Roboty blacharskie, budowlane i fabryczne. Roboty asfaltowe w najszerszym zakresie. — — — —
Wzorowo urządzony warsztat blacharski. Własna wytwórnia asfaltu i przetworów ze smoły kamiennej.
Na składzie stale papa dachowa, smoła i wszelkie dodatki dekarskie.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Doktór Medyc.
Eug. Zeligsonowa
przyjm. ul. 6 Sierpnia № 1 (Benedykta) od 10—3.
Chor. kobiece, skórne i weneryoz. (kobiety). Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Lekarz-dentysta
Feliks SEIDENGART
Zawadzka 10,
przyjm. 10—1 i 3—7
prócz niedziel i świąt.

Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych
leczenie światłem (lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Ogłoszenie.

Spółdzielnia Spożywcza Nauczycielska
z odp. udz. w Łodzi, Andrzeja 4,

podaje niniejszem do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że dnia 30 marca r. b. WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW postanowiło Spółdzielnię zlikwidować i na likwidatorów powołano: pp. Elkona Goldszmidta, Karolinę Hansenównę i Kazimierza Pałczyńskiego.

Komisja Likwidacyjna oznajmia, że wszyscy mający pretensje do Spółdzielni Spożywczej Nauczycielskiej, Andrzeja 4, powinni zgłaszać się osobiście z rzeczowemi dowodami od d. dzisiejszego do 15 maja r. b. włącznie w poniedziałki i czwartki w godz. od 16 do 18, do siedziby tejże Komisji, Wólczańska 21, III p., front.

Po upływie tego terminu żadne pretensje nie będą uwzględniane.

W sprawie zwrotu udziałów nastąpią oddzielne ogłoszenia.

Zarząd i Likwidatorzy.

Chrześcijańska Składnica Towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI" właści. Bronisław Jagode. Polecam najtańszej modne do sezonu ubrania, palta męskie, damskie, dziecinne. Towary wełniane, szewioty, kamgarny, na ubrania i spodnie, bostony, sukna, korty i gabardiny, wełny damskie, batysty, staminy, wełnę, bielizną damską i męską, chustki, pończochy, płótna, tyki pościelowe, cajgi i oxfordy w dobrych gatunkach i kolorach i t.d. Łódź, ul. Piotrkowska № 14. UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na 1-em piętrze, który niema nic wspólnego ze sklepem na parterze.

Albin Jan zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Urankowska Józefa zagubiła matrykułę, wydaną za szkoły P. Zarzyckiej.

Kocimski Jan zamieszkały w Idzikowicach, zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną z P. K. U. w Kutnie. 880—3

Kołaczkowski Władysław zagubił kartę rejestracji, wydaną w Łodzi. 871—3

Rower za 85 tysięcy sprzedam Rzgowska 7, m. 10 przy Górnym Rynku od 3 do 9 wiecz.

Krzemiński Antoni zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 864—3

Szewckie kopyta nadmodniejsze fasony nadeszły Warszawska pasta Boston, Sienkiewicza 25. 642—3

Zaginął pies biały łaty bronzowe, wabi się Filut. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Słowiańska № 16, Dzięcielski.

Zaginął portfel skórzany wraz z 9-cia tysiącami marek, oraz tymczasowym dowodem osobistym, wydanym w Łodzi na imię Wilczyńskiego Juljana. 865—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Pracy" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ UŁANIAK